

WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R.
SNO 72/08

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Marian Kocon (sprawozdawca), Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 września 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego, obwinionego o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w związku z odwołaniami od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), wniesionymi przez obwinionego oraz na jego niekorzyść przez Ministra Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze (pkt 1 zaskarżonego wyroku) oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w całości

utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wystąpił o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił, iż sędzia w dniu 9 marca 2007 r. w A., po uprzednim użyciu słów wulgarnych, naruszył nietykalność cielesną małoletniej Martyny W. w ten sposób, że uderzył ją ręką w brzuch oraz w twarz, czym spowodował u niej stłuczenie oraz zasinienie twarzy, a także zabrał jej piłkę siatkową, tj. popełnił przewinienie służbowe.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2008r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 9 marca 2007 r. w A., szarpiąc się z Martyną W., wyrwał z jej rąk piłkę siatkową, którą zabrał w celu spowodowania kontaktu z rodzicami, powodując jednocześnie upadek nieletniej na ziemię. Tak opisany czyn uznał za rażące uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego, kwalifikując go z art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Okręgowego mieszka wraz z żoną w A. przy ul. Konopnickiej 19A/18, w bloku spółdzielczym na parterze. Dzieci, w tym Martyna W. i Patrycja R., często odbijały piłkę o kostkę brukową pod oknami mieszkania sędziego. Zabawa ta była uciążliwa dla mieszkańców bloku. W widocznym miejscu była też wywieszona

tabliczka zakazująca gry w piłkę. Żona sędziego często zwracała grającym uwagę i prosiła o przejście na znajdujące się nieopodal boisko.

W dniu 9 marca 2007 r. około godz. 17.30 żona sędziego poprosiła grupkę dzieci o zaprzestanie gry. Pod blokiem pozostały Martyna W., Patrycja R., Paulina P., które nie zareagowały i nie zaprzestały odbijania piłki siatkowej. Po około 20 minutach sędzia Sądu Okręgowego przez okno zapytał, kiedy małoletnie mają zamiar skończyć grę. Po około 15 minutach wyszedł z mieszkania, dziewczynki zaczęły uciekać. Mężczyzna po kilkudziesięciu metrach dogonił Martynę W., zaczął wyszarpywać jej piłkę, w wyniku czego dziewczynka upadła na ziemię. Zabrał piłkę, informując dziewczynkę, iż zatrzyma ją, gdyż chce przekazać bezpośrednio rodzicom dziecka. Następnie wrócił do mieszkania.

Po około 15 minutach pod drzwiami mieszkania przy ul. Konopnickiej 19A/18 zjawili się wezwani przez matkę Patrycji R. policjanci Marcin B. i Roman S. wraz z Izabelą A. Na pytanie funkcjonariuszy sędzia podkreślił, iż nikogo nie pobił, a piłkę chciał oddać rodzicom dziewczynek.

Ze sprawozdania z badania sądowo-lekarskiego wynika, iż lekarz badający Martynę W. w dniu zdarzenia – Maciej M., nie stwierdził śladów obrażeń zewnętrznych. Natomiast w czasie zdarzenia pokrzywdzona nie była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Z opinii sądowo-lekarskiej wynika, iż w świetle materiałów zgromadzonych w aktach sprawy mało prawdopodobnym wydaje się, by podczas zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 9 marca 2007 r. Martyna W. doznała urazu i by powstał u niej krwiak powłok twarzy. Natomiast stwierdzony przy ponownym badaniu dziewczynki krwiak, jego charakter, wielkość i umiejscowienie nie daje podstaw do przyjęcia, że jego następstwem było naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił stan faktyczny w znacznej mierze na podstawie wyjaśnień obwinionego, które uznał za wiarygodne, spójne, logiczne. Sąd wskazał, że wyjaśnienia zostały potwierdzone przez zeznania świadka – żonę sędziego, oraz, w różnym stopniu, przez zeznania świadków Paulinę P. i Patrycję R. – co do używania wulgarnych słów przez obwinionego, oraz przez zeznanie świadka Dariusza S. Za jedynie częściowo wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonej Martyny W., która nie zaprezentowała jednolitej wersji co do strony ciała jak i twarzy, w którą została uderzona. Fakt uderzenia Martyny W. przez obwinionego nie znalazł potwierdzenia w opinii sądowo-lekarskiej, sporządzonej w sprawie oraz w sprawozdaniu z badania sądowo-lekarskiego, z którego wynika, iż nie stwierdzono w dniu zdarzenia śladów obrażeń zewnętrznych u pokrzywdzonej.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sędzia jest winny popełnienia przewinienia

dyscyplinarnego, przyjmując jednocześnie, iż jest to przewinienie mniejszej wagi i w związku z tym, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że zachowanie obwinionego stanowi rażące uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego. Zaznaczył, iż zarówno w służbie, jak i poza nią sędzia powinien strzec powagi stanowiska sędziego, unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Postępowanie obwinionego jest tym bardziej naganne, że sam jest ojcem, a więc zachowanie dziecka nie jest mu obce. Dziecko było przerażone, mówiło, że „przeprasza”.

Mając te okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary. Podkreślił, że zachowania obwinionego nie sposób uznać jako społecznie szkodliwego w stopniu wysokim. Uwzględnił również rodzaj przewinienia dyscyplinarnego, niewielki stopień winy i szkodliwości przewinienia dla służby. Obwiniony nie działał z pobudek, które należy uznać za niskie lub zasługujących na szczególne potępienie, ale działał w celu zrealizowania swojego prawa do spokoju i niezakłóconego wypoczynku. Wcześniej zarówno obwiniony sędzia, jak i jego żona prosili małe dzieci, aby nie grały w piłkę pod oknami ich mieszkania, co zresztą było zabronione przez administrację osiedla – stosowny zakaz widniał na budynku, w którym mieszkał obwiniony. Zarówno on jak i jego żona informowali małe dzieci, iż do gry w piłkę przeznaczone jest boisko usytuowane kilkadziesiąt metrów dalej. Pomimo tych prośb małe dzieci nadal kontynuowały grę pod oknami mieszkania sędziego, co mogło zostać odebrane przez niego jako zachowanie uporczywe czy nawet prowokujące. Nie ma natomiast żadnych racjonalnych powodów, by twierdzić, że celem obwinionego było wyrządzenie pokrzywdzonej krzywdy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uznanie czynu obwinionego za wypadek mniejszej wagi i tym samym odstąpienie od wymierzenia kary – jest adekwatnym do wagi popełnionego czynu. Samo stwierdzenie, iż sędzia dopuścił się wyżej opisanego czynu jest wystarczające do uznania, iż spełniona właściwie została funkcja wychowawcza. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał również na uwadze to, że obwiniony poniósł już konsekwencje swojego zachowania, gdyż całe zdarzenie zostało zrelacjonowane w środkach masowego przekazu w sposób sformułowany we wniosku, a więc krzywdzący dla obwinionego.

W odwołaniu wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości zarzucono naruszenie art. 109 § 5 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że przewinienie obwinionego było przewinieniem mniejszej wagi uzasadniającym odstąpienie od wymierzenia kary. Podkreślono, że takie rozstrzygnięcie nie jest adekwatne do stopnia winy oraz charakteru i wagi popełnionego czynu.

W odwołaniu wniesionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym zarzucono naruszenie art. 4, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz orzeczenie tylko na podstawie części ujawnionych dowodów, co prowadziło do pominięcia okoliczności, że obwiniony naruszył nietykalność cielesną Martyny W.

W odwołaniu obwinionego zarzucono naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. oraz błędną ocenę materiału dowodowego przez przyjęcie, iż uchybienie godności sprawowanego urzędu przez obwinionego było rażące, a także naruszenie art. 109 § 5 u.s.p. i 17§1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez brak umorzenia postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Żadne z odwołań wniesionych w sprawie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz dokonał na ich podstawie prawidłowej oceny prawnej.

Nie są trafne zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Sąd ten dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz prawidłowo i wystarczająco ją uzasadnił. Przedstawiony przebieg zdarzenia jest spójny i logiczny, znajduje uzasadnienie w świetle zeznań świadków oraz wyjaśnień obwinionego, odpowiada regułom wynikającym z doświadczenia życiowego. Sąd wyczerpująco uzasadnił dlaczego uznał w znacznym stopniu za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego i trafnie podkreślił nieścisłości pojawiające się w zeznaniach świadków zdarzenia.

Nie jest trafny zarzut podniesiony przez obwinionego, iż jego zachowanie nie było społecznie szkodliwe. Tak sformułowane stwierdzenie pomija ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, a zwłaszcza okoliczność, iż obwiniony szarpał się z małoletnią i spowodował jej upadek. Już to przesądza, iż zachowanie obwinionego stanowi uchybienie godności urzędu. Trzeba przecież podkreślić, iż jego postępowanie było skierowane wobec dziecka, a przez to osoby znacznie mniej dojrzałej psychicznie, oraz zdecydowanie słabszej. Wprawdzie obwiniony trafnie podkreśla, że został sprowokowany, jednak powinien w takiej sytuacji zachować umiar a jego reakcja na złośliwości ze strony Martyny W. powinna być adekwatna.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 109 § 5 u.s.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie czynu obwinionego za przewinienie mniejszej wagi oraz odstąpienie od wymierzenia kary. Przewinienie mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. nie zostało wyjaśnione przez ustawodawcę, jednak w orzecznictwie podkreśla się, iż należy tu uwzględnić okoliczności podmiotowe i przedmiotowe czynu. Wprowadzenie możliwości uznania przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi oznacza, iż ustawodawca uznał za

możliwe stopniowanie szkodliwości przewinienia dla służby. Z istoty przewinienia mniejszej wagi wynika, iż szkodliwość przewinienia dla służby musi być niewielka (nieznaczna).

Mając te uwagi na względzie trzeba wskazać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał prawidłowej oceny zachowania oraz zasadnie przytoczył okoliczności przemawiające za odstąpieniem od wymierzenia kary. Trzeba podkreślić, iż obwiniony nie chciał wyrządzić krzywdy pokrzywdzonej, jego zachowanie było ukierunkowane na odebranie piłki, aby umożliwić tym samym spotkanie z jej rodzicami. Zachowanie obwinionego sędziego zostało sprowokowane wcześniejszym, wielokrotnym i celowym naruszeniem jego spokoju przez inne osoby – w tym pokrzywdzoną – mimo wielokrotnych próśb obwinionego o zaprzestanie takich zachowań. Mając to na względzie należy uznać, iż reakcja obwinionego wprowadzenie nie była uzasadniona, jednak stwierdzenie popełnienia przez niego przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi oraz odstąpienie od wymierzenia kary jest rozstrzygnięciem odpowiednim, które we właściwym stopniu oddziałuje na obwinionego.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.